

10 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Kor 8, 1b–7. 10–13) „Wiedza” unosi pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś „wie”, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga. Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były złożone bożkom na ofiarę, wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedyne. A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy. Lecz nie wszystkim dana jest „wiedza”. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kala się ich słabe sumienie. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego „wiedzą”, jak zasiadasz do uczy bałwochwalczej, czy to nie skłoni również kogoś o słabszym sumieniu do spożywania z ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie „wiedza” twoja sprowadza zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób, grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi. Jeżeli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata.

(1 Kor 8, 1b–7. 10–13)

„Wiedza” unosi pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś „wie”, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje

Boga, ten jest również uznany przez Boga. Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były złożone bożkom na ofiarę, wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedyne. A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy. Lecz nie wszystkim dana jest „wiedza”. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kła się ich słabe sumienie. Gdyby bowiem ujrział ktoś ciebie, oświeconego „wiedzą”, jak zasiadasz do uczyty bałwochwalczej, czy to nie skłoni również kogoś o słabszym sumieniu do spożywania z ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie „wiedza” twoja sprowadza zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób, grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi. Jeżeli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata.

(Ps 139 (138), 1b–3. 13–14b. 23–24)

REFREN: *Prowadź mnie, Panie, swą drogą odwieczną*

Przenikasz i znasz mnie, Panie,
Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.
Z daleka spostrzegasz moje myśli,
przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę,
i znasz wszystkie moje drogi.

Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze
i utkałeś mnie w łonie mej matki.
Sławię Cię, że mnie tak cudownie stworzyłeś,
godne podziwu są Twoje dzieła.

Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce,
doświadcz mnie i poznaj moje myśli.
I zobacz, czy idę drogą nieprawą,
a prowadź mnie drogą odwieczną.

Aklamacja (1 J 4, 12bcd)

Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka i miłość ku Niemu
jest w nas doskonała.

(Łk 6, 27–38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy
słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy
was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie
się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek,
nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj
każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który
bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im
czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za
to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość
tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam
dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to
samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się
zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają

grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

Komentarz:

Ks. Beaudouin, założyciel przytułku dla ubogich w XVIII-wiecznej Warszawie, kwestował kiedyś na swoich ubogich i podszedł do stolika, przy którym kilku mężczyzn grało w karty. Jednego z graczy bardzo to zdenerwowało i spoliczkował księdza. Na to ksiądz Beaudouin: „To dla mnie, a teraz proszę o coś dla moich ubogich”. Nerwowy gracz się wtedy opamiętał i złożył znaczny datek na rzecz ubogich.

Co znaczą te słowa: „Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi”? Pamiętamy, że kiedy sam Pan Jezus został spoliczkowany, nie nadstawiał drugiego policzka – to byłoby niesmacznie teatralne – ale z całą godnością zapytał: „Za co mnie bijesz?”

Jeden z moich znajomych lekarzy powiedział mi, że ewangeliczne słowa o nadstawieniu drugiego policzka w przekładzie na język medycyny mogłyby brzmieć: „Niech adrenalina nie rządzi twoim

postępowaniem”. Chodzi o to, że na zagrożenie organizm nasz reaguje albo agresją albo ucieczką – w jednym i drugim przypadku następuje wzmożone wydzielanie adrenaliny.

Otóż Pan Jezus powiada: Nie tak się zachowujcie. Jeśli cię spotyka krzywda, nie oddawaj, gdyby to się miało wiązać z utratą kontroli nad sobą albo z nienawiścią do twego krzywdziciela. Ale też nie uciekaj, gdyby to się miało wiązać ze zdradą dobra, bądź raczej gotów drugie tyle wycierpieć, jeśli tego wymaga wierność dobru.

Pan Jezus, kiedy został spoliczkowany, nie nadstawił drugiego policzka, ale był gotów nie tylko drugie tyle wycierpieć – był gotów pójść nawet na mękę krzyżową. Co więcej, umiał nawet modlić się za swoich morderców i zauważyć, że są to nieszczęśnicy, którzy nie wiedzą, co czynią.

Natomiast jeśli trzymamy się przykazań Bożych, jeśli staramy się pamiętać o miłości bliźniego, w tym również o miłości nieprzyjaciół, wolno nam i karać przestępców, i chronić się przed krzywdą. Pan Jezus nie chce z nas czynić ludzi naiwnych, którzy dają się pożerać różnym cwaniakom. On chce, abyśmy odeszli od zasad tzw. realizmu i zaczęli postępować według zasad realizmu autentycznego – takiego realizmu, dla którego najwyższą zasadą jest przykazanie miłości.

O. Jacek Salij OP